

WPROWADZENIE

W *Życiu Katarzyny ze Sieny*, napisanym przez błogosławionego Rajmunda z Kapui, znajduje się dziwny dialog pomiędzy Świętą i Jezusem. Katarzyna, zwracając się do Chrystusa, ukazuje się nam jako córka tamtego czasu (1347–1380): biczuje siebie za to, że jest kobietą: „(ta) płeć, dla Was Panie, jest z wielu powodów odrażająca. Do kobiet nie należy pouczenie innych, zarówno dlatego, że ich płeć jest godna pogardy, jak i dlatego, że nie przystoi takiej płci rozmawiać z innymi”. Odpowiedź Jezusa jest zaskakująca i prowokująca: „Czyż to nie Ja uczyniłem rodzaj ludzki i utworzyłem mężczyznę i płeć przeciwną? Dla mnie nie ma mężczyzny, czy kobiety, człowieka z ludu, czy szlachetnie urodzonego, ale wszystko przede mną jest jednakowe... Dam zatem światu kobiety nie-wykształcone i słabe, ale obdarzone przeze mnie siłą i mądrością Bożą, aby zawstydzić zuchwałość mężczyzn”.

Dziś żadna kobieta nie mówiłaby w ten sposób. Również wspólnota chrześcijańska zastanawia się w coraz żywszy sposób nad rolą i wartością kobiety. W ostatnich latach nie brakuje pozytywnych znaków: przemówienie Piusa XII w 1945 roku do kobiet włoskich należących do CIF (Włoski Ośrodek Kobiet), Encyklika Jana XXIII *Pacem in terris*, Sobór Watykański II, *Przestanie do kobiet* Pawła VI na zakończenie Soboru, ogłoszenie św. Teresy z Avila, św. Katarzyny ze Sieny i św. Teresy z Lisieux doktorami Kościoła oraz kilka lat temu – dokład-

nie 15 sierpnia 1988 roku – List apostolski *Mulieris dignitatem* Jana Pawła II. Planeta zwana kobietą kreśli trajektorię, która coraz bardziej zmierza do przecięcia się z planetą zwaną mężczyzną. Odzyskanie świata kobiecego jest również pilną koniecznością duszpasterską. Na Synodzie Biskupów w 1980 roku prymas Belgii G. Danneels, powiedział: „Po kryzysach zaufania, którymi były naznaczone relacje pomiędzy Kościołem i światem robotniczym, Kościołem i światem intelektualnym, utrata wiarygodności w świecie kobiet pociągnęłaby za sobą bardzo poważne konsekwencje. Ciche odejście dziewczyn i młodych matek wywołałoby wylew krwi – może najbardziej niebezpieczny w całej historii Kościoła”.

Powrót do Biblii, przede wszystkim do Ewangelii, nie mało się przyczyni do przywrócenia kobiecie godności, szacunku i sprawiedliwości, ponieważ „orędzie biblijne i ewangeliczne strzeże prawdy o «jedności dwojga», czyli o tej godności i o tym powołaniu, jakie wynikają ze swojej odmienności i «oryginalności» osobowej mężczyzny i kobiety” (Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 10).

Biblia rozpoczyna się od ukazania jednakowej godności mężczyzny i kobiety, ponieważ oboje stworzeni zostali na obraz Boży (rozdział 1), a także dlatego, że jedno nie może się obejść bez drugiego (rozdział 2). To nie mężczyzna czy kobieta, ale para – będąc we dwoje i wspólnie, jedno dla drugiego – jest fundamentem całej ludzkości. Od samego początku Bóg deklaruje ich równość, jednakową godność, konieczną wzajemność. Później grzech dał początek podziałowi i wrogości również pomiędzy mężczyzną i kobietą, ustanowił prawo przemocy i ucisku, prawo silniejszego. Kobieta często musiała ulegać.

Nie brak w Biblii postaci kobiecych pełnych życia, wyróżniających się silną osobowością, zaradnością i odwagą, jak żony patriarchów, Maria (siostra Mojżesza), Debo-

ra, Batszeba i inne; ogólnie jednak w kodeksach żydowskich – podobnie jak w tych z antycznego Bliskiego Wschodu – kobieta jest zasadniczo przez cały czas traktowana jak nieletnia, zależna (dopóki pozostaje w domu) od autorytetu ojcowskiego, albo mężowskiego, gdy wchodzi w związek małżeński. Środowiskiem, w którym działa i jest doceniona, pozostaje rodzina, zwłaszcza macierzyństwo. W przeciwnym wypadku na polu społecznym i prawnym kobieta znaczy niewiele lub nic: nie uczy się jej prawa, nie bierze ona czynnego udziału w życiu publicznym, nie może być świadkiem przed sądem; ba – co jest szczytem marginalizacji – dla rabina rozmowa z kobietą spotkaną na drodze była uważana za rzecz co najmniej niestosowną.

Nietrudno przywołać teksty biblijne i judaistyczne, przedstawiające kobietę w negatywnym świetle. Proponujemy przygotowany na poczekaniu przegląd wybranych sformułowań, które wbijają się niczym bolesne drzazgi w naszą współczesną wrażliwość.

TEKSTY BIBLIJNE

Syr 42, 14: Lepsza przewrotność mężczyzny niż dobroć kobiety, a kobieta, która wstyd przynosi – to hańba.

Koh 7, 26. 28: I przekonałem się, że bardziej gorzką niż śmierć jest kobieta, bo ona jest siecią, serce jej sidłem, a ręce jej więzami. Kto Bogu jest miły, ten się od niej ustrzeże, lecz grzesznika ona usidli..., której nadal szukam, a nie znajduję. Znalazłem jednego prawego mężczyznę pośród tysiąca, ale jednej prawej w tej liczbie nie znalazłem.

W Nowym Testamencie por. 1 Tm 2, 9–15; 1 Kor 11, 2–16; 14, 33–36; 1 P 3, 1–6.

TEKSTY JUDAISTYCZNE

Talmud b. Ber 43b: „Nauczali nasi doktorzy: sześć rzeczy nie przystoi człowiekowi uczonemu: nie może wychodzić wyperfumowany na drogę, nie może wychodzić sam nocą, nie może rozmawiać z kobietą na placu publicznym...”.

Talmud b. Ber 61a: „Powiedział R. Johanan: lepiej podążać za lwem niż za kobietą”.

Midrasz *Rdz* 45, 5: „Nasi nauczyciele mówili: w odniesieniu do kobiet mówi się o czterech rodzajach defektów: łakome, wybuchowe, leniwe i zazdrosne... R. Jehoshuah ben Nehemiah powiedział: również kłótniwe i gadliwe”.

Tak modli się pobożny żyd: „Dziękuję Ci, Panie, że nie stworzyłeś mnie poganinem, nieuczonym, kobietą i niewolnikiem”.

Dalekim echem takiej mentalności pozostaje *J* 4, 27 i *Łk* 24, 22–24.

Jednak dla dokładności i z umiłowania prawdy, należałoby uzupełnić ten obraz wspinałymi tekstami o kobiecie i o jej jednakowej godności z mężczyzną, takimi jak: *Rz* 16, *Ef* 5 i *Ga* 3, 28, oraz niektórymi tekstami judaistycznymi. Naszym zamiarem nie jest ukazanie kompletnego obrazu myśli o kobiecie. Ograniczamy się jedynie do wybranych punktów negatywnych, które Jezus ostatecznie pokonuje.

Ten długi wstęp ma pomóc w zrozumieniu nowości wprowadzonej przez Jezusa, szczególnie podkreślonej przez Łukasza. W Trzeciej Ewangelii nie tylko więcej mówi się o kobietach, ale również odgrywają one bardziej znaczącą rolę. Nie oznacza to, że oto mamy przed sobą jakby „manifest” domniemanego ruchu feministycznego (*ante litteram*) walczącego o uznanie praw kobie-

cych. Jeżeli Łukasz o kobietach mówi więcej i przyznaje im honorowe miejsce, to nie czyni tego w sensie prawno-społecznym, ale jedynie dlatego, aby pokazać, że miłość Boża w Chrystusie ogarnia wszystkich bez wyjątku, oraz że propozycja zbawienia jest zaadresowana bezpośrednio tak do mężczyzny, jak i do kobiety. Jest to potwierdzenie w wyrazisty sposób wspólnej godności, o której z powodu czasów i okoliczności zapomniano.

Już na samym początku Ewangelii przedstawiona jest kobieta – Elżbieta, która na równi z mężem określona jest jako sprawiedliwa i nienaganna. Następnie zostaje nakreślona postać Maryi, przy której Łukasz zatrzymuje się nieco dłużej, przekazując nam obraz nieporównywalnej piękności. Właśnie jej zostają poświęcone fascynujące fragmenty, prawdziwie wybitne przykłady delikatności, miłości, inteligencji, kobiecego oddania. Jednak oprócz obrazu tej niepowtarzalnej postaci, niejeden raz w Ewangelii, właśnie kobieta jest obiektem Jezusowego miłosierdzia, czy to poprzez uczyniony cud, czy poprzez słowa pocieszenia, czy też – a może przede wszystkim – poprzez przebaczenie grzechów. Również kobieta zostaje wybrana na bohaterkę przypowieści, stając się faktycznie przykładem do naśladowania. Także nieustannie marginalizowana grupa wdów staje się przedmiotem uwagi i serdecznej troski Jezusa. Warto też przypomnieć, że do podążających za Jezusem osób zostaje włączona grupa kobiet, jak świadczy o tym zapis *Łk* 23, 49, który odróżnia się od tekstów paralelnych *Mk* 15, 40 i *Mt* 27, 55 poprzez użycie greckiego czasownika złożonego *synakolouthéo*, wyrażającego jakąś formę życia wspólnego. Te kobiety – różne wprawdzie od Apostołów, którzy otrzymali powołanie specyficzne – należą również do naśladowców i sług Jezusa.

Teraz możemy spojrzeć w pełny sposób na kobiety ukazane jedynie przez Łukasza, bądź widoczne w scenach

tylko przez niego opisanych. W kolejności opisania spotykamy: Elżbietę (rozdział 1), Maryję (rozdział 1-2), prorokinię Annę (2, 36-38), wdowę z Nain (7, 11-15), grzesznicę w domu Szymona (7, 36-50), kobiety usługujące Jezusowi ze swego mienia (8, 2-3), Martę i Marię (10, 38-42), kobietę wysławiającą Matkę Jezusa (11, 27-28), kobietę „pochyloną” – uzdrowioną w szabat (13, 10-17), przypowieść o kobiecie, która zgubiła i odnalazła monetę (15, 8-10), przypowieść o wdowie i o niesprawiedliwym sędzim (18, 1-8), kobiety z Drogi Krzyżowej (23, 27. 31). Do tego bogatego wykazu należy dodać jeszcze te fragmenty, które Łukasz dzieli z innymi Ewangelistami.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że „geniusz kobiety”, uszlachetniony przez cierpienie, daje z siebie to, co ma najlepszego i wzbudza podziw nacechowany czułością. Wydaje się, że Łukasz z nieukrywanym upodobaniem ukazuje liczną grupę kobiet, które jawią się – nawet nieświadomie – jako wzorzec inteligencji, wrażliwości i męstwa.

Naszą uwagę zatrzymajmy teraz na wybranych kobietach z *Ewangelii Łukasza*, które odpowiadają różnym charakterystykom: rozpoczniemy od Maryi, kobiety *par excellence* (1, 26-38); osuszemy, wraz z Jezusem, łzy pewnej matki, która będąc wdową, utraciła swojego jedynego syna (7, 11-17); pójdziemy następnie zasmakować rodzinnej atmosfery z Marią i Martą (10, 38-42), a później posłuchamy jeszcze głosu kobiety z ludu, która wysławia Matkę Jezusa (8, 27-28). Potem powrócimy do obrazu Maryi, jako kobiety ukierunkowanej na Misterium Paschalne i wspomnimy również prorokinię Annę (2, 1-52). Rozważania zakończymy historią kobiety, która – choć z pewnością nie ma za sobą przeszłości kryształowej – demonstrowuje niezwykle silną miłość (7, 36-50).

1. ZWIASTOWANIE MARYI O NARODZENIU JEZUSA

Teodor Lektor, grecki autor z VI wieku, jako pierwszy przejawiał wyjątkową intuicję, nazywając Łukasza malarzem Najświętszej Dziewicy. Późniejsza tradycja rozumiała dosłownie ten tytuł, sądząc, że Łukasz rzeczywiście był mistrzem pędzla. W rzeczywistości, przy pomocy bardzo delikatnych, a jednocześnie żywych linii, naszkicował on portret teologiczny Maryi. Zatem jako malarz i artysta – ale nie pędzla lecz kolorów teologicznych – pozostawił nam podobiznę mariologiczną, najbardziej szczegółową w całym Nowym Testamencie. Podstawowym obrazem jest ten z *Łk* 1, 26-38, który jak iskra rozpala każdą fachową rozmowę na temat Maryi.

Należy jednak przypomnieć, że jakiegokolwiek mówienie o Maryi bierze swoje światło i znaczenie z jej relacji z Jezusem. Zatem również nasz obraz nasycony jest przede wszystkim chrystologią; dlatego uznaliśmy za najwłaściwszy tytuł *Zwiastowanie Maryi o narodzeniu Jezusa*, aby ukazać, że to On jest tu osobą najważniejszą. To o Jego narodzenie tu chodzi, Jego narodzenie tworzy historię oraz – co najważniejsze – jest „dobrą nowiną” czyli „ewangelią”. Aby takie narodzenie mogło się historycznie wydarzyć, Maryja została zapytana o jej wolną, inteligentną i pełną miłości współpracę.

Lk 1, 26-38

²⁶ W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, ²⁷ do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. ²⁸ Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>». ²⁹ Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. ³⁰ Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. ³¹ Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. ³² Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. ³³ Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». ³⁴ Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» ³⁵ Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego ostoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. ³⁶ A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieptodną. ³⁷ Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». ³⁸ Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

KONTEKST I DYNAMIKA TEKSTU

Św. Łukasz skonstruował zadziwiający dyptyk, zestawiając paralelnie postacie Jana Chrzciciela i Jezusa. Po zwiastowaniu narodzenia Jana następuje zwiastowanie

narodzenia Jezusa. Nasz fragment jest w widoczny sposób połączony z fragmentem poprzednim, co podkreślone zostało również przez określenie *szósty miesiąc*, które umieszcza go w relacji do macierzyństwa Elżbiety. To macierzyństwo będzie jeszcze przywołane w przesłaniu anielskim, które przedstawi je jako znak. Obie matki, wraz z synami w ich łonach, będą następnie bohaterkami kolejnego fragmentu: 1, 39-45. Zatem nasz tekst, dzięki tematyce zwiastowania o narodzeniu i tematyce dwóch matek, które poczęły nowe życie, został inteligentnie wkomponowany w odpowiedni kontekst. Podstawa łączności z tym, co poprzedza, jest dana również przez Gabriela, zwykłego posłańca niebieskiego, który nadaje boski ton obu opowiadaniom.

Tak więc, wraz z 1, 26 rozpoczyna się nowy fragment, ponieważ pojawiają się cechy nowej sytuacji: miejsce, czas, powstanie rodziny, imiona, stan błogosławiony i przepowiednie odnoszące się do dziecka. Przedstawiając inną rodzinę i inne narodzenie autor organizuje nową siatkę relacji i przeciwieństw, pokazuje jaskrawy paralelizm z opowiadaniem poprzedzającym, kontynuuje również ten sam rodzaj literacki.

Nasz tekst, dobrze wkomponowany w kontekst, odznacza się również liniową i harmonijną strukturą wewnętrzną. Po wstępie, który podaje współrzędne przestrzenno-czasowe, zostają przedstawione osoby biorące udział w scenie, ze zwróceniem szczególnej uwagi na Maryję (w. 26-27). Centrum, pierwszoplanowa postać omawianej sceny, ukazuje się stopniowo i będzie niczym „serce”, które otwiera się stopniowo za każdym wejściem. Literacko ujmując, najobszerniejszą część tekstu zajmuje dialog, obramowany przybyciem i odejściem anioła (w. 28a i 38b). Dialog rozwija się według potrójnej interwencji słownej anioła, której odpowiada potrójna reakcja Maryi, według schematu:

- I *Anioł:* pozdrowienie (w. 28b)
 Maryja: reakcja uczuciowo-intelektualna (w. 29)

- II *Anioł:* pierwsza część przesłania (w. 30-33)
 odpowiedź na niepokój Maryi (w. 30)
 wiadomość o poczęciu i o imieniu (w. 31)
 informacja o wielkości syna (w. 32-33)
 Maryja: reakcja słowna – pytanie (w. 34)

- III *Anioł:* druga część przesłania (w. 35-37)
 najgłębsza tożsamość mającego się narodzić
 (w. 35)
 znak: ciąża Elżbiety (w. 36)
 cytat biblijny (w. 37)
 Maryja: reakcja słowna – zgoda (w. 38)

Łatwo można zauważyć, że inicjatywa należy zawsze do anioła, który dzieli swoje przesłanie na wstęp (pozdrowienie początkowe) i na treść zasadniczą wyrażoną w dwóch częściach; w pierwszej zapowiada narodzenie i przyszłą wielkość dziecięcia, podczas gdy w drugiej, bardziej treściwej teologicznie, podaje prawdziwą tożsamość dziecka. Kolejnym słowom anioła, który coraz dokładniej wyjaśnia Boży plan, odpowiada coraz bardziej osobista reakcja Maryi, polegająca najpierw na refleksyjnym milczeniu, następnie na zadaniu pytania, a w końcu – na wyrażeniu zgody.

KRÓTKI KOMENTARZ

Bóg – przez swojego posłańca – wkracza w życie Maryi i poprzez swoją propozycję zamierza dokonać jakościowej zmiany całej historii. Maryja jawi się niczym